|  |
| --- |
| Flyfishing.pl [**Sport: XXII Mistrzostwa Świata**](http://www.flyfishing.pl/web/article.php?a_id=19) autor: [**Stanisław Guzdek**](mailto:), opublikowane 2002-07-31  Gospodarzem dwudziestej drugiej edycji Mistrzostw Świata  w Wędkarstwie Muchowym była francuska federacja tej dyscypliny. Pięć sektorów wyznaczono na czterech rzekach i jednym jeziorze.  Było to 76 hektarowe jezioro Longemer i rzeki: Mosela, Moselotta,  La Thur i Vologne. |
|  |

|  |
| --- |
|  |
| W mistrzostwach wystartowało 20 ekip narodowych, w tym Polska  w składzie:  Stanisław Guzdek z Wadowic - zawodnik Antoni Tondera z Myślenic - zawodnik Kazimierz Szymala ze Skoczowa - zawodnik Józef Lach z Nowego Targu - zawodnik Piotr Konieczny z Rymanowa - zawodnik Łukasz Ostafin z Myślenic - rezerwowy, konstruktor much Andrzej Persz z Nowego Targu - kierownik ekipy, tłumacz Jan Obrzut z Nowego Sącza - trener - selekcjoner  Wyniki drużynowe: 1. Francja - 135 pkt. 2. Belgia - 175 pkt. 3. Hiszpania - 188 pkt. 4. Czechy - 193 pkt. 5. Włochy - 198 pkt. 6. Polska - 240 pkt.   Wyniki indywidualne:  1. Jerome Brossutti - Francja 2. Tomas Starychfojtu - Czechy 3. Bernard Marguet - Francja 4. Jean- Luc Estublier - Francja 5. Jorge Oliveras Cortina - Hiszpania 6. Oscar Quevedo Iglesias - Hiszpania 7. Antoni Tondera - Polska  Miejsca pozostałych Polaków:  Stanisław Guzdek - 29 poz. Kazimierz Szymala - 40 poz. Piotr Konieczny - 48 poz. Józef Lach - 54 poz.  Zespół polski na rozpoznanie łowisk przeznaczył trzy dni, co realizowano na łowiskach treningowych zbliżonych do terenu zawodów. W większości losowanych przez polskich zawodników stanowisk na rzekach uplasowali się oni w czołówce sektora  tj. w pozycji 1-6 co świadczy o dobrej strategii na wodzie płynącej. Łowiliśmy na suchą muchę, rzadziej na nimfy, gdy ta zawodziła.  Rzeki mistrzostw okazały się w rzeczywistości małymi zakrzaczonym strumieniami, które nie można w żaden sposób zaliczyć do rzek. Umiejscowione w górnym biegu rzek stanowiska przy dodatkowo katastrofalnie niskim stanie wód w tym rejonie były bardzo trudnymi do obłowienia. W większości łowiono pstrągi potokowe, które  w lipcowym trzydziestostopniowym upale niechętnie pobierały pokarm. Na rzekach większość zawodników łowiła poruszając się na kolanach od dołu stanowiska, rzucając muchy pod prąd by nie spłoszyć ostrożnych ryb w krystalicznie czystej, płytkiej wodzie. Niektóre stanowiska wyznaczono bez znajomości reguł sportowej rywalizacji, ponieważ tylko kilka procent stanowiska było dostępne do zaprezentowania much, pozostała to dziki niedostępny "busz"  i regularnie na tych stanowiskach zawodnicy nie zaliczyli żadnej ryby. Takie stanowiska trafiły się też zawodnikom francuskim, ale też niestety polskim, którzy na nich "wyzerowali" i utracili szanse na końcowy sukces. To jeszcze jeden przykład by stanowiska wytyczali wybitni, doświadczeni zawodnicy, a nie osoby umiejące rozwinąć taśmę mierniczą.  Analizując występ naszej ekipy trzeba przyznać, że nie zdążyliśmy "rozgryźć" łowiska jeziorowego. Trzy dni treningów w tym jeden  na jeziorze to za mało dla zawodników praktycznie nie wędkujących  na jeziorach w Polsce. Musimy poprawić szybkość i odległość rzutów oraz znajomość skutecznych dryfów łodzi. By osiągnąć sukces na jeziorze trzeba wiele godzin spędzić w łodzi i to z dobrym partnerem, jedynie to może przynieść żądane rezultaty.  Potrzebna tu pomoc i zrozumienie naszego związku sportowego jakim jest dla reprezentacji PZW, ale przede wszystkim edukacja wędkowania jeziorowego musi wyniknąć z dążenia zawodnika do podnoszenia swojego poziomu sportowego. Na jeziorze w zasadzie utopiliśmy drużynowy i indywidualny medal dla polskiej ekipy  i musimy wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski, by ekipa, która pojedzie w przyszłym roku do Hiszpanii na MŚ, nie roztrwoniła swojego dorobku punktowego na jeziorze.  Stanisław Guzdek |